

Sakrament Pojednania

Autor: sylka1989 - 07/12/2011 10:54

=====

Odp: Sakrament Pojednania

Autor: sylka1989 - 07/11/2012 16:56

Sakrament Pojednania

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: "Ci, którzy przystępują do sakramentu pokuty uzyskują przebaczenie grzechów popełnionych przeciwko Bogu, dzięki miłosierdziu Bożemu. Stają się natychmiast pojednani z Kościołem, który został urażony przez ich grzechy. Dostępują nawrócenia poprzez miłosierdzie Boże oraz trud modlitwy."

Sakrament pojednania nazywamy sakramentem nawrócenia, ponieważ powoduje sakramentalną obecność Jezusa nawołującego do nawrócenia, jest pierwszym krokiem w powrocie do Ojca dla tych, którzy zbłądzili poprzez grzech.

Jest on nazwany sakramentem Pokuty, ponieważ uświęca indywidualnie chrześcijańskich grzeszników i jest duchowym krokiem do nawrócenia, pokuty i zadośćuczynienia.

Jest on nazwany sakramentem spowiedzi, ponieważ ujawnienie lub wyznanie grzechów kapłanowi jest zasadniczym elementem tego sakramentu. W głębokim sensie jest on również "wyznaniem" u honorowaniem i pochwałą świętości Boga i jego miłosierdzia skierowanego do człowieka pełnego grzechu.

Jest on nazwany sakramentem przebaczenia, ponieważ poprzez rozgrzeszenie udzielone przez kapłana Bóg daruje pokutnikowi przebaczenie i pokój.

W ciągu dnia spowiedź była głównym zajęciem Ojca Pio. Wykonywał on swoją pracę spoglądając we wnętrze penitentów. Okłamywanie Ojca Pio podczas spowiedzi było niemożliwe. Zaglądał on w ludzkie serca. Często, kiedy grzesznicy byli nieśmiali, Ojciec Pio sam wymieniał ich grzechy podczas spowiedzi.

Ojciec Pio zapraszał wszystkich wierzących do spowiedzi przynajmniej raz na tydzień. Mówił on:

„Nawet, jeśli pokój był zamknięty, po płynie tygodnia konieczne jest jego odkurzenie.”

W sakramencie spowiedzi Ojciec Pio był bardzo wymagający. Nie znosił ludzi, którzy przychodzili do niego jedynie z ciekawości.

Jeden z zakonników opowiadał: „Pewnego dnia Ojciec Pio nie dał rozgrzeszenia penitentowi mówiąc mu: „Jeśli pójdziesz się wyspowiadać do innego kapłana, zabierz rozgrzeszenie, które otrzymasz i idź do piekła razem z nim”. Uważał On, że sakrament pokuty jest bezczeszczonej przez ludzi, którzy nie chcą zmienić swojego życia. Pozostają oni winni przed Bogiem.

Pewnego dnia mężczyzna przyszedł do spowiedzi do Ojca Pio w St. Giovanni Rotondo. Było to pomiędzy 1954 i 1955 rokiem. Kiedy skończył wyznanie swoich grzechów Ojciec Pio powiedział: „Czy jest coś jeszcze?” Mężczyzna odpowiedział, „Nie Ojciec”. Ojciec Pio powtórzył pytanie: „Czy jest coś jeszcze?” „Nie Ojciec”. Po raz trzeci padrepio10.jpg (11081 byte) Ojciec Pio spytał go: „Czy jest coś jeszcze? Przy trzeciej negatywnej odpowiedzi eksplodował jak huragan. Z głosem Ducha Świętego Ojciec Pio ryknął: „Odejdź! Odejdź! Jesteś niereformowalny z powodu swoich grzechów!”

Mężczyzna wpadł w osłupienie również ze wstydu, ponieważ miał przed sobą bardzo wielu ludzi. Próbował coś odpowiedzieć, lecz Ojciec Pio odrzekł: „Bądź cicho, gawędziarzu, dosyć się nagadałeś, teraz ja chcę mówić. Czy to prawda, że chodzisz na dyskoteki?” - „Tak Ojciec” - „Czy wiesz, że taniec jest zaproszeniem do grzechu?”

Mężczyzna był zaskoczony, nie wiedział czy powiedzieć, że ma kartę członkowską dyskoteki w swoim portfelu. Obiecał nie popełniać grzechów i po tym dopiero otrzymał rozgrzeszenie.

Kłamstwa

Pewnego dnia, mężczyzna wyznał Ojcu Pio. "Ojcze, mówiłem kłamstwa, kiedy byłem w towarzystwie moich przyjaciół. Zrobiłem to, aby wszystkich rozbawić". Ojciec Pio powiedział: "Ach tak! Czy ty chcesz iść do piekła z powodu żartów?"

Plotkarstwo

Kiedy człowiek mówi źle o swoim przyjacielu, niszczy reputację i honor bliźniego, który ma prawo cieszyć się uznaniem.

Pewnego dnia Ojciec Pio powiedział do penitenta: "Jeśli plotkujesz na temat innego człowieka to znaczy, że usuwasz tą osobę ze swojego serca. Lecz uświadom sobie, że gdy usuwasz tą osobę ze swego serca, razem z tą osobą z twojego serca usuwany jest również Jezus."

Pewnego razu, Ojciec Pio był poproszony, aby poświęcić dom. Lecz kiedy podszedł do progu kuchni, powiedział "tam są węże, nie chcę tam wchodzić". A następnie powiedział do księdza, który często chodził jadać do tego domu: nie wchodzić do tego domu, ponieważ oni mówią brzydkie rzeczy na temat swoich bliźnich.

Przekleństwa

Mężczyzna ten był rodowitym mieszkańcem regionu Włoch zwanego Marche. Pewnego razu, wraz ze swoimi przyjaciółmi, wyjechał ze swojej wsi ciężarówką. Mieli oni dostarczyć meble do miejsca znajdującego się niedaleko St. Giovanni Rotondo. Podczas gdy pokonywali ostatnie wzniesienie, dzielące ich od miejsca przeznaczenia, ciężarówka zepsuła się i zatrzymała. Próbowali uruchomić silnik, lecz ich wysiłki nie przynosiły efektów.

W pewnym momencie kierowca stracił cierpliwość i zaczął w wielkiej złości przeklinać. Dzień później dwóch mężczyzn poszło do St. Giovanni Rotondo gdzie jeden z nich miał siostrę. Dzięki pomocy siostry udało się im dostać do Ojca Pio do spowiedzi.

Pierwszy mężczyzna przystąpił do spowiedzi, lecz Ojciec Pio odesłał go z niczym. Dotknęło to również kierowcę. Próbował on rozmawiać z Ojcem Pio: "Byłem zły." Lecz Ojciec Pio wrzasnął:

"Łajdak! Przeklinałeś naszą Matkę! Co zrobiła ci Nasza Pani?" I odesłał go również z niczym.

Demon jest blisko ludzi, którzy przeklinają.

W hotelu St. Giovanni Rotondo odpoczynek był niemożliwy, zarówno podczas dnia jak również i w nocy, z powodu opętanej dziewczynki, która wrzeszczała sięjąc strach. Matka przyprawiała ją każdego dnia do kościoła. Miała nadzieję, że Ojciec Pio uwolni jej dziecko od złego ducha. Również w kościele jej dziecko robiło wiele hałasu. Pewnego dnia, Ojciec Pio zakończył spowiadanie kobiet, przechodził przed dzieckiem, gdy ono przerażająco wyło. Było ono trzymane przez dwóch czy trzech mężczyzn. Święty, który był zirytowany całą tą wrzawą, uderzył nogą w kierunku dziecka a następnie dosięgnął głowy dziecka i powiedział: "Prześń! Wystarczy!"

Dziecko opadło na podłogę jakby było śpiące. Ojciec Pio powiedział do lekarza, który był tam obecny, aby przyprawił je do Michała Archanioła, na Górze Świętego Archanioła. Kiedy grupa wraz z dzieckiem osiągnęła cel przeznaczenia, weszli do groty, gdzie ukazywał się Michał Archanioł. Dziecko podźwignęło, lecz nikomu nie udało się przyprawić dziewczynki do ołtarza Archanioła. W trakcie wielkiego zamieszania, zakonnik wziął rękę dziecka i dotknął ołtarza. Wówczas dziewczynka opadła ponownie na ziemię z odczuciem ulgi. Po kilku minutach wstała i jak gdyby nic się nie stało zapytała swoją mamę: "Czy mogłabyś kupić mi lody?"

Po tym zdarzeniu grupa ludzi powróciła do St. Giovanni Rotundo, aby poinformować oraz podziękować Ojcu Pio. Na co Ojciec Pio powiedział do jej matki: "Powiedz swojemu mężowi, aby więcej nie przeklinał, inaczej demon powróci."

Opuszczanie Eucharystii

Około 1950 roku młody doktor przyszedł wyspowiadać się do Ojca Pio. Wyznał swoje grzechy a następnie pozostał w milczeniu. Ojciec Pio zapytał młodego doktora czy ma jeszcze czegoś do powiedzenia, lecz doktor odpowiedział, że nie ma już nic do dodania. Wtedy Ojciec Pio powiedział do doktora: "Pomyśl czy w świąteczny dzień nie opuściłeś Mszy Świętej, ponieważ to jest grzech śmiertelny". Nagle doktor przypomniał sobie, że opuścił niedzielne spotkanie Mszy Świętej, kilka miesięcy wcześniej.

Magia

Ojciec Pio zabraniał wszelkiej magii, spirytyzmu i uprawiania złej magii. Pewna kobieta powiedziała:

"Spowiadałam się u Ojciec Pio w listopadzie 1948. Wśród wielu innych spraw powiedziałam, że jesteśmy zaniepokojeni ciotką, która czyta czasopisma dotyczące magii w naszej rodzinie. Ojciec Pio nakazującym tonem powiedział: "Natychmiast wyrzuć te materiały."

Rozwód

W zjednoczonej i nieskalanej rodzinie, Ojciec Pio widział miejsce, gdzie wiara potrafi wzrastać. Mówił: "Rozwód jest paszportem do piekła".

Młoda kobieta, kończyła wyznawanie grzechów. Otrzymała rozgrzeszenie od Ojciec Pio, który powiedział: "Musisz pograć się w ciszy modlitwy w ten sposób zachowasz swoje małżeństwo."

Kobieta była zdziwiona, ponieważ ona nie miała żadnych problemów w małżeństwie. Jednak po długim czasie duże problemy pojawiły się w jej małżeństwie. Jednakże była przygotowana by stawić czoła tym problemom. Przewyciężyła trudny okres i uniknęła zniszczenia małżeństwa postępując zgodnie z sugestią, którą otrzymała od Ojca Pio.

Aborcja

Pewnego dnia, Ojciec Pellegrino spytał Ojca Pio: "Ojcze, dziś rano odmówiłeś rozgrzeszenia kobiecie, która dopuściła się aborcji. Dlaczego jesteś taki rygorystyczny w przypadku tego złego, godnego pożałowania postępu? "

Ojciec Pio odpowiedział: "Dzień, w którym ludzie, zatroskani o ekonomiczny rozwój, z powodu cielesnych defektów lub z powodu poświęcenia się dobrom materialnym, zagubią się w horrorze aborcji, będzie najstraszniejszym dniem ludzkości. Aborcja jest nie tylko zabójstwem, lecz również samobójstwem. Czy tym ludziom, których my widzimy na krawędzi popełnienia dwóch zbrodni chcemy pokazać naszą wiarę? Czy chcemy ich bronić? "

"Dlaczego samobójstwo? " Spytał Ojciec Pellegrino.

"Musisz zrozumieć to samobójstwo ludzkiej rasy, jeśli spojrzysz rozsądnym wzrokiem, będziesz mógł zobaczyć świat zaludniony starymi ludźmi i wyludniony z dzieci: wypalony jak pustynia.

=====

Odp: Sakrament Pojednania

Autor: frater - 09/14/2015 13:02

Pojednanie

autor: świadectwo

Aby zrozumieć Bożą moc sakramentu pojednania, pozwalam sobie przedstawić świadectwo o. Tima Deetera, które przekazał nam w czasie naszej misji w Azji: „W tym czasie codziennie odwiedzałem chorych w szpitalu, położonym blisko mojej parafii (w USA). Na mojej liście – już od dawna – była też kobieta znajdująca się w stanie śpiączki. Pewnego dnia, gdy lista moich chorych, których musiałem odwiedzać, stała się »imponująco« długa, powiedziałem sobie: »Najlepiej by było, aby tę kobietę usunąć z mojej listy; ona nie ma potrzeby, żeby mnie widzieć, a poza tym ona przecież nie może ze mną rozmawiać«.

Jednakże kiedy odwiedzałem innych chorych, zaczęły mnie gnębić wyrzuty sumienia i pomyślałem sobie, że przypuszczalnie jednak byłoby lepiej, gdybym do niej poszedł. Więc poszedłem.

Usiadłem przy jej łóżku i zacząłem według swojego codziennego zwyczaju: „Jestem ojciec Tim, dzisiaj jest poniedziałek itd.”. Pod koniec zacząłem myśleć, że to wszystko jest właściwie bez sensu, przecież ona nie może mi nic powiedzieć. Marnuję swój czas i już więcej do niej nie przyjdę.

Wtedy nagle wpadłem na pomysł – nie pochodził on ode mnie – że ta kobieta potrzebuje odpuszczenia grzechów! Z powodu śpiączki nie miała szansy, aby się wypowiedzieć. Pochyliłem się więc znów nad nią i wyszeptalem: »Jeżeli popełniłaś grzechy, za które nie uzyskałaś jeszcze przebaczenia, wyznaj je Panu teraz, w swoim sercu, a potem wspólnie odmówimy akt żalu«. Poczekałem trzy minuty, odmówiłem akt żalu i udzieliłem jej rozgrzeszenia.

Gdy ponownie usadowiłem się w swoim krześle, kobieta nagle usiadła i nie patrząc na mnie, skierowała swoje spojrzenie na krzyż, który wisiał za mną na ścianie. Rozpostarła szeroko ramiona, na jej obliczu pojawił się łagodny uśmiech i wykrzyknęła: »Jezus«. Potem upadła do tyłu i umarła. Odwróciłem się szybko, aby zobaczyć, czy Jezus tam stoi, ale nie, nie widziałem Go.

Na moje kapłańskie słowo: On przyszedł do niej w sakramencie pojednania i zabrał ją ze sobą.

Tak więc widzicie, że sakramenty są ważne! Jeżeli Bóg Cię wzywa, abys się do niego zbliżył(a), nie odkładaj tego, bo kto wie, czy jutro będziesz jeszcze żył(a)”.

Spisała siostra Emmanuel, tłumaczyła M. Kuzemko

www.milujciesz.org.pl/nr/swiadectwo/pojednanie.html

=====